

Sygn. akt II Ca 560/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2017 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Joanna Misztal-Konecka

Sędzia Sądu Okręgowego Dorota Modrzewska-Smyk

Protokolant: Paulina Trzcńska

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2017 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa K. S. (1)

przeciwko R. D.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z dnia 27 marca 2017 roku, sygn. akt I C 46/15

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok:

a) w pkt 1. w ten sposób, że zasądza od R. D. na rzecz K. S. (1) kwotę 4 170,55 zł (cztery tysiące sto siedemdziesiąt złotych pięćdziesiąt pięć groszy),

b) w pkt 2. w ten sposób, że zasądza od R. D. na rzecz K. S. (1) kwotę 1 065,40 zł (tysiąc sześćdziesiąt pięć złotych czterdzieści groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

c) w pkt 3. w ten sposób, że tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej: od K. S. (1) kwotę 46,59 zł (czterdzieści sześć złotych pięćdziesiąt dziewięć groszy) a od R. D. kwotę 522,31 zł (pięćset dwadzieścia dwa złote trzydzieści jeden groszy);

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od R. D. na rzecz K. S. (1) kwotę 585,62 zł (pięćset osiemdziesiąt pięć złotych sześćdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Dorota Modrzewska-Smyk Andrzej Mikołajewski Joanna Misztal-Konecka

Sygn. akt II Ca 560/17

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 30 września 2014 roku powód K. S. (1) wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego R. D. kwot:

- 3 700 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 maja 2014 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu ceny,
- kwot 497 zł i 345,55 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 maja 2014 roku tytułem odszkodowania.

*

Wyrokiem z dnia 27 marca 2017 roku Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej:

I. oddalił powództwo;

II. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1 217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej kwotę 568,90 zł tytułem zwrotu wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 maja 2014 roku K. S. (1) zawarł z R. D., prowadzącym działalność gospodarczą w zakresie komisowej sprzedaży używanych pojazdów, umowę sprzedaży samochodu marki K. S. (2), 2000 rok produkcji. Cenę pojazdu ustalono na kwotę 3 700 zł, którą kupujący zapłacił. K. S. (1) nie był zainteresowany odbiciem jazdy próbnej, nie dokonał oględzin samochodu. Próba uruchomienia silnika pojazdu nie powiodła się z uwagi na wyczerpanie akumulatora. Po zmianie akumulatora silnik został uruchomiony. K. S. (1) wsiadł do pojazdu na miejscu dla kierowcy i próbował otworzyć szybę boczną od strony kierowcy, napędzaną elektrycznie. Szyba nie była sprawna. W bagażniku pojazdu znajdował się amortyzator, który należało wymienić w pojeździe. Mimo powyższego K. S. (1) zdecydował się na zakup. Nie zapoznał się z dokumentacją pojazdu. Do powyższego komisju przyjechał innym pojazdem więc, na jego prośbę, pracownicy komisju przyjechali zakupionym pojazdem na miejsce wskazane im przez K. S. (1), po drodze kupując paliwo na stacji paliw nr (...), w obecności K. S. (1), który zapłacił za tankowanie.

Następnie K. S. (1) miał problem z jazdą pojazdem z uwagi na trudności w obsłudze skrzyni biegów. Uprawniony diagnosta z podstawowej stacji kontroli pojazdów prowadzonej przez (...) Spółkę jawną St. B O., A. M. w B. stwierdził potrzebę wymiany przednich amortyzatorów z osłonami i odbojami, prawego przedniego drążka kierownicy, obsady stabilizatora tylnego i łączników stabilizatora, tulei drążka wzdłużnego tylnego, opon, stwierdził brak katalizatora, potrzebę ustawienia zbieżności kół. Kolejny diagnosta również potwierdził potrzebę naprawy pojazdu.

W piśmie sporządzonym w dniu 26 maja 2014 roku K. S. (1) powiadomił sprzedawcę o stwierdzonych wadach pojazdu i zażądał obniżenia ceny o kwotę 1 500 zł, a w razie odmowy oświadczył, że odstępuje od umowy.

Następnie K. S. (1) w piśmie sporządzonym w dniu 2 czerwca 2014 roku zażądał od R. D. zwrotu uiszczonej ceny i wskazał miejsce, w którym znajduje się pojazd, w celu jego odbioru.

Pojazd K. S. (2) wymaga przeprowadzenia naprawy, której aktualny koszt wynosi 3 609,42 zł. W pojeździe należy dokonać wymiany amortyzatorów przednich, tarcz, bębnow oraz klocków, szczęk hamulcowych i sztywnych przewodów hamulcowych, sprzęgła wraz z wysprzęglikiem, montażu katalizatora, wymiany opon, akumulatora, łączników stabilizatora tylnego, tulei wahaczy wzdłużnych, naprawy blacharskiej podwozia z konserwacją. Większość tych wad mogła zostać stwierdzona przez osobę nie posiadającą doświadczenia w branży motoryzacyjnej podczas oględzin pojazdu oraz krótkiej jazdy próbnej.

Przedmiotowy pojazd został objęty ubezpieczeniem w zakresie odpowiedzialności cywilnej na podstawie umowy zawartej przez R. D., prowadzącego działalność gospodarczą w zakresie komisju samochodowego pod nazwą (...), na okres od 24 maja 2014 roku do 23 maja 2015 roku, za zapłatą składki w kwocie 497 zł, z czego powód zapłacił gotówką w dacie zawarcia umowy kwotę 125 zł stanowiącą pierwszą ratę składki.

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił powyższy stan faktyczny.

Sąd pierwszej instancji odmówił wiary zeznaniom powoda (k. 64v-66, 167-167v), uznając je za nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Powód zeznał, że w ogóle zaniechał sprawdzenia pojazdu bo „zaufał człowiekowi”. Nie dokonał nawet jazdy próbnej, bo uwierzył sprzedawcy „jak ojcu”. Ocena zachowania powoda przy zakupie pojazdu wskazuje, że w zasadzie nie był on zainteresowany ustaleniem jakichkolwiek danych dotyczących nabywanego pojazdu. Jest to nielogiczne w świetle zasad doświadczenia życiowego i zeznań powoda, który zeznał, że w dacie sprzedaży spotkał sprzedającego po raz pierwszy a wcześniej wielokrotnie nabywał pojazdy używane, ale zawsze dokonywał tego po sprawdzeniu pojazdu przez „fachowca”, z którym udawał się po samochód. Mogłoby to wskazywać, że powód jest osobą wyjątkowo nieporadną w prowadzeniu swoich bieżących spraw, czemu przeczą późniejsze czynności powoda: dokonanie sprawdzenia pojazdu w dwóch niezależnych stacjach diagnostycznych, pobranie faktury za zakup paliwa, sporządzenie reklamacji i dalszych pism i to nawet przy założeniu, że powód skorzystał z profesjonalnej porady prawnej. Podkreślić należy także, że powód podał, iż już pół godziny po przyprowadzeniu kupionego pojazdu przez pracowników pozwanego (co miało miejsce bezpośrednio po zawarciu umowy sprzedaży) telefonicznie zgłosił pozwanemu wady pojazdu. Wobec powyższego Sąd Rejonowy nie uwzględnił zeznań powoda także w zakresie, w jakim wskazywał on na szczególne zapewnienia sprzedającego co do „idealnego” stanu pojazdu, pozwany bowiem zaprzeczył powyższemu, a powód nie przedstawił żadnego innego dowodu w tym zakresie poza własnymi zeznaniami.

Przedmiotem sprzedaży był kilkunastoletni pojazd używany, nierenomowanej marki, który zgodnie z twierdzeniami pozwanego kupowany był z przeznaczeniem do jazdy na pole uprawne bądź dla syna, przy czym Sąd Rejonowy zaakcentował niejasności w zeznaniach powoda co do celu zakupu pojazdu.

Sąd Rejonowy uznał za wiarygodną opinię biegłego dotyczącą stanu technicznego pojazdu, ustalając jednocześnie, iż aktualny stan techniczny pojazdu nie odbiega zasadniczo od jego stanu technicznego z daty zawarcia umowy sprzedaży między stronami.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne.

W sprawie zastosowanie miały przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2002 roku, Nr 141, poz. 1176, ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy sprzedaży. Ustawa ta jest implementacją dyrektywy 1999/44/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 25 maja 1999 roku w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji (Dz.U.U.E.L.1999.171.12, Dz.U.U.E-sp.15-4-223 ze zmianami).

W myśl art. 4 ust. 1 cyt. ustawy sprzedawca odpowiada wobec kupującego, jeżeli towar konsumpcyjny w chwili jego wydania jest niezgodny z umową; w przypadku stwierdzenia niezgodności przed upływem sześciu miesięcy od wydania towaru domniemywa się, że istniała ona w chwili wydania.

Ustalony w sprawie stan faktyczny pozwala na wniosek, że towar sprzedany powodowi w chwili jego wydania był niezgodny z umową wobec stwierdzenia w nim wad skutkujących niemożnością dopuszczenia pojazdu do ruchu. Fakt przeprowadzenia badania technicznego pojazdu w dniu 20 lutego 2014 roku nie stoi w sprzeczności z tym stwierdzeniem, bowiem od daty tego badania do dnia sprzedaży upłynęło kilka miesięcy.

Co do zasady zatem, zgodnie z art. 10 ust. 1 cyt. ustawy, który stanowi, że sprzedawca odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową w przypadku jej stwierdzenia przed upływem dwóch lat od wydania tego towaru kupującemu a jeżeli przedmiotem sprzedaży jest rzecz używana, w ciągu jednego roku, pozwany odpowiada za wady sprzedanej rzeczy, w tym za niezgodność towaru z umową. Przyjąć przy tym należy, iż używany pojazd mechaniczny zgodny jest z umową sprzedaży jeżeli nadaje się do jazdy, jest to bowiem zwyczajowy sposób korzystania z tego rodzaju rzeczy ruchomej.

W myśl art. 7 cyt. ustawy sprzedawca nie odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, gdy kupujący w chwili zawarcia umowy o tej niezgodności wiedział lub, oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć.

Wyłączenie odpowiedzialności sprzedawcy jest uzależnione od wiedzy nabywcy bądź powinności bycia świadomym na podstawie rozsądnej oceny o braku zgodności towaru z umową. Powszechnie wskazuje się, że użycie przez ustawodawcę zwrotu o powinności posiadania wiedzy o niezgodności towaru z umową przez kupującego, oceniającego sytuację rozsądnie, nie nakłada na niego obowiązku sprawdzania i zbadania towaru przed zawarciem umowy. Chodzi tu raczej o konsumenta świadomego, rozsądnego, czytającego, wyedukowanego oraz zasięgającego informacji na temat dokonywanej przez niego czynności i przedmiotu, którego czynność ta dotyczy.

Sprzedawca co do zasady nie może zwolnić się od odpowiedzialności poprzez wykazanie, że zaproponował kupującemu zbadanie towaru, a ten ostatni odmówił tego uczynić. Skutki odmowy kupującego będą zależeć od rodzaju towaru, doświadczenia nabywcy, wreszcie charakteru niezgodności i możliwości jej wykrycia poprzez rozsądne zbadanie towaru (z uwzględnieniem także czasu, który winien być temu badaniu poświęcony).

Kryterium, na podstawie którego należy oceniać zasadność obciążenia nabywcy skutkami jego niewiedzy o niezgodności towaru z umową, jest wyznaczone przez rozsądek w zakresie oczekiwania tejże wiedzy, którego nie należy utożsamiać z niedbalstwem, ale raczej ze zdolnością przeciętnego nabywcy zauważenia obiektywnego oraz zauważalnego bez nadmiernych trudności braku zgodności towaru z umową.

Odnosząc te uwagi do stanu faktycznego sprawy Sąd Rejonowy uznał, że powód o wszystkich ustalonych usterkach pojazdu wiedział lub mógł je z łatwością zauważyć, gdyby dokonał podstawowych czynności dotyczących sprawdzenia kupowanej rzeczy. Powód wiedział, że należy wymienić akumulator i amortyzator (część zamienna znajdowała się w bagażniku pojazdu) oraz naprawić mechanizm sterujący boczną szybą przednią lewą. Powód mógł z łatwością zauważyć, bez jakiegokolwiek doświadczenia w branży motoryzacyjnej, stan opon, stan powłok blacharskich, korozję podwozia pojazdu i podłogi bagażnika, niewłaściwe działanie sprzęgła. Pozostałe wady stwierdzone przez biegłego są bezpośrednią konsekwencją widocznych na pierwszy rzut oka procesów korozji.

Konsekwencją nabycia towaru, o którym konsument – kupujący wie lub oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć, że nie jest zgodny z umową, jest traktowanie tego nabycia jako zgody na zakup rzeczy niepełnowartościowej i zwolnienie sprzedawcy od odpowiedzialności.

Wobec uznania za nieuzasadnione roszczenia powoda z tytułu odstąpienia od umowy sprzedaży, wynikającego z art. 8 cyt. ustawy, niezasadne są pozostałe roszczenia powoda (żądania zapłaty kwot 497 i 345,55 zł wskazanych w pozwie oraz kwot 673,57 zł i 372 zł zgłoszonych na rozprawie w dniu 13 marca 2017 roku).

Sąd Rejonowy zauważył przy tym, że dokumenty z k. 18-20 nie stanowią dowodu uiszczenia przez powoda kwoty 497 zł tytułem składki na ubezpieczenie OC pojazdu, a jedynie kwoty 125 zł. Produkty wskazane w fakturze z k. 24 pod poz. 3 i 4 mogły zaś zostać zużyte przez powoda w dowolnym czasie, także w innych pojazdach mechanicznych, które posiadał.

Również dokumenty złożone później przez stronę powodową (k. 164-165) nie stanowią dowodu poniesienia tych składek na ubezpieczenie pojazdu objętego umową sprzedaży opisaną na wstępie wobec braku wskazania danych indywidualizujących pojazd, w sytuacji posiadania przez powoda kilku pojazdów mechanicznych.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy uzasadnił art. 98 § 1 i § 2 k.p.c., wskazując, że na koszty procesu poniesione przez powoda składają się: kwota 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i kwota 1 200 zł wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego w stawce ustalonej na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1348, ze zm.) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz.1800).

Rozstrzygnięcie z pkt 3. wyroku Sąd Rejonowy uzasadnił art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 roku, poz. 623).

*

Apelację od tego wyroku wniósł powód K. S. (1), zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w zakresie kwoty 4 542,55 zł, dochodzonej pozwem.

Powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału, wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez:

a) dokonanie oceny dowodów z naruszeniem zasad logiki przez przyjęcie, że pomiędzy zachowaniem powoda w trakcie zakupu przedmiotowego pojazdu od pozwanego a ustalonymi wadami pojazdu zachodzi związek logiczny, pozwalający w konkluzji stwierdzić, że powód wiedział o niezgodności zakupionego pojazdu z umową lub oceniając rozsądnie powinien o niej wiedzieć,

b) art. 278 § 1 k.p.c. przez potraktowanie opinii biegłego w części wykraczającej poza wiadomości specjalne jako miarodajnej dla przyjęcia, że powód wiedział lub oceniając rozsądnie wiedzieć powinien o niezgodności z umową zakupionego towaru, a zatem dokonanie ustaleń w tym zakresie za pomocą niewłaściwych środków dowodowych,

c) sprzecznie z zasadami doświadczenia życiowego w odniesieniu do dowodu z zeznań powoda, który zeznał, że zaniechanie przez niego badania pojazdu spowodowane było okolicznościami zakupu, w tym zapewnieniami pozwanego o jego dobrej jakości, a także przez nieuprawnione przyjęcie w odniesieniu do tych okoliczności, iż rozsądna ocena stanu rzeczy doprowadziłaby powoda do uznania, że pojazd jest niezgodny z umową,

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 7 ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego przez jego zastosowanie i nieuwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji żądania powoda zasądzenia na jego rzecz żądanej pozwem kwoty ze względu na bezzasadne przyjęcie po stronie pozwanego istnienia okoliczności egzoneracyjnych, uchylających jego odpowiedzialność z tytułu niezgodności sprzedanego towaru z umową.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 4 542,55 zł oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest w znacznej części zasadna.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że zgodnie z art. 193 § 2¹ k.p.c. zmiana powództwa mogła nastąpić tylko w piśmie procesowym, toteż próbę rozszerzenia przez stronę powodową powództwa ustnie na rozprawie należy uznać za nieskuteczną. O tyle nie miało to w sprawie znaczenia, że apelacja powoda dotyczy jedynie roszczeń dochodzonych już w pozwie i to bez odsetek ustawowych za opóźnienie, co wynika ze wskazanego zakresu zaskarżenia oraz wniosku apelacji.

Ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji należy skorygować i uzupełnić w kilku aspektach.

Po pierwsze, o ile zgodzić się należy z Sądem Rejonowym, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, że powód uiścił z tytułu ubezpieczenia przedmiotowego pojazdu wyższą kwotę niż część składki w kwocie 125 zł, o tyle należy uznać za udowodnione, iż powód nabył paliwo, gaz, olej i smar WD40 do przedmiotowego pojazdu. Dowodzi tego faktura VAT dotycząca transakcji dokonanej w dniu zakupu pojazdu na kwotę 345,55 zł (k. 24), korespondująca z wiarygodnymi zeznaniami powoda (k. 167v) oraz z zeznaniami pracownika pozwanego D. T. (k. 75v-76). W tym zakresie dowody te są spójne i logiczne, także w zakresie przeznaczenia tych rzeczy.

Po drugie, Sąd pierwszej instancji nadmiernie eksponuje fakt zaniechania przez powoda sprawdzenia pojazdu i niejasności co do celu zakupu pojazdu jako mające świadczyć o niewiarygodności zeznań powoda. Podkreślić należy, że bezspornym jest, iż powód nie dokonał sprawdzenia pojazdu przed zakupem, a więc w tym zakresie jego zeznania są wiarygodne, niezależnie od tego, że takie zachowanie przy zakupie używanego pojazdu nie może zostać uznane za przezorne. Dodać jednak trzeba, na co zwrócił też uwagę Sąd Rejonowy, że sprzedający nie może zwolnić od odpowiedzialności za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową sprzedaży przez wykazanie, że zaproponował kupującemu zbadanie towaru, a ten odmówił tego dokonać (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2008 roku, V CSK 293/08, Lex nr 484687). Nie można wobec tego przyjąć, że niezbadanie pojazdu świadczy o tym, iż rozsądnie rzecz biorąc kupujący powinien wiedzieć o niezgodności rzeczy z umową, bowiem badając pojazd mógł wykryć określone wady pojazdu. Nie można też wywodzić dla powoda negatywnych konsekwencji z faktu, że kupując inne pojazdy dokonywał ich sprawdzenia przy pomocy innej osoby.

Sąd Rejonowy niesłusznie dyskredytuje zeznania powoda w tej części, w której podkreśla on elokwentność sprzedającego mu pojazd przedsiębiorcy. O ile wypowiedź o rzekomym stanie idealnym pojazdu, nie sposób uznać za coś więcej niż oczywistą dla wszystkich przesadę, zwłaszcza mając na względzie, że chodziło o pojazd czternastoletni, nierenomowanej marki, z wyczerpanym akumulatorem i niedziałającym napędem elektrycznym szyby bocznej od strony kierowcy, powód wiarygodnie wskazywał, że pozwany zapewniał go, że pojazd jest w dobrym stanie, został pozostawiony przez innego kupującego w rozliczeniu (co było nieprawdą, gdyż został kupiony przez pozwanego w B.) i będzie dla niego idealny (co należy rozumieć jako odpowiadający potrzebom powoda) – k. 167,64v-65. Wiarygodne są też zeznania powoda co do tego, że pozwany zapewniał go, iż pojazd jest sprawny i przed dwa lata powód powinien nim jeździć bez napraw (k. 167). Sam pozwany przyznaje, że zapewniał, iż pojazd nadaje się do jazdy „w pole” i okazywał aktualne badania techniczne (k. 167v-168), co logicznie rzecz biorąc było zapewnieniem o sprawności pojazdu i jego zdolności do udziału w ruchu drogowym. Oceniając wiarygodność obu stron należy nadto podnieść, że w świetle zasad doświadczenia życiowego całkowicie niewiarygodne jest to, jakoby pozwany proponował powodowi badanie pojazdu na stacji diagnostycznej na koszt pozwanego (pismo pozwanego do Powiatowego Rzecznika Konsumentów – k. 32), gdyż praktyka taka nie jest stosowana, tym bardziej w przypadku pojazdów wieloletnich i o stosunkowo niskiej wartości.

Nie mają istotnego znaczenia dla wiarygodności powoda jego twierdzenia co do celu zakupu pojazdu. Podkreślić jednak należy, że zakup pojazdu z myślą o synu, który dopiero co uzyskał prawo jazdy, nie wyklucza możliwości wykorzystywania przez powoda tego pojazdu do krótkich przejazdów np. na pole.

W pozostałym zakresie Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Odwoławczy przyjmuje za własne, natomiast nieprawidłowo zastosował w sprawie przepisy prawa materialnego, w szczególności art. 7 ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego. Dodać należy, że przepisy tej ustawy należało stosować w sprawie na podstawie art. 51 ustawy z dnia 30 maja 2014 roku o prawach konsumenta (Dz. U. z 2017 roku, poz. 683).

Po pierwsze należy podnieść, że zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego sprzedawca odpowiada wobec kupującego, jeżeli towar konsumpcyjny w chwili jego wydania jest niezgodny z umową; w przypadku stwierdzenia niezgodności przed upływem sześciu miesięcy od wydania towaru domniemywa się, że istniała ona w chwili wydania. Domniemywa się przy tym, że towar konsumpcyjny jest zgodny z umową, jeżeli nadaje się do celu, do jakiego tego rodzaju towar jest zwykle używany, oraz gdy jego właściwości odpowiadają właściwościom cechującym towar tego rodzaju (art. 4 ust. 3 cyt. ustawy).

Nabywany przez powoda pojazd byłby zgodny z umową, jeżeli byłby pojazdem sprawnym i nadającym się do ruchu drogowego, przy czym z uwagi na jego właściwości (m. in. wiek i stopień zużycia) zgodność towaru z umową nie obejmowała idealnego stanu technicznego pojazdu, jak również tych usterek, które powstałyby po jego nabyciu w następstwie normalnego zużywania się rzeczy.

W niniejszej sprawie prawidłowo Sąd Rejonowy ustalił, że przedmiotowy pojazd nie nadawał się do ruchu drogowego, a zatem był rzeczą niezgodną z umową.

Odnosząc się zaś do art. 7 cyt. ustawy podkreślić należy, że ciężar dowodu co do tego, iż kupujący w chwili zawarcia umowy o tej niezgodności wiedział lub, oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć, spoczywa na sprzedającym (art. 6 k.c.).

Niewątpliwym przy tym jest, że powód wiedział o tym, iż potrzebna będzie wymiana akumulatora oraz naprawa napędu elektrycznego bocznej szyby, gdyż te okoliczności ujawniły się w czasie uruchomienia pojazdu i gdy powód próbował otworzyć boczną szybę od strony kierowcy. W sytuacji, gdy powód nie dokonywał sprawdzenia pojazdu ani jego szczegółowych oględzin, nie można natomiast przyjąć, że wiedział bądź powinien wiedzieć o konieczności wymiany amortyzatora z uwagi na pozostawioną w bagażniku część zamienną. Powód wiarygodnie zeznał, że dowiedział się o tym dopiero po przyprowadzeniu pojazdu na jego podwórko (k. 167). Dodać należy, że z opinii biegłego wynika nadto, że naprawa pojazdu wymaga jednoczesnej wymiany obu amortyzatorów przednich a nie jednego (k. 117).

Odnosząc się do pozostałych usterek wskazanych przez biegłego, należy podnieść, iż nic nie wskazuje, aby powód wiedział o konieczności wymiany tarcz, bębnow oraz klocków i szcęk hamulcowych, wymiany sztywnych przewodów hamulcowych, wymiany kompletnego sprzęgła z wysprzęglikiem, montażu katalizatora (który został wycięty), wymiany łączników stabilizatora tylnego i wymiany tulei wahaczy wzdluznych, naprawy blacharskiej podwozia z konserwacją. Co najwyżej można przyjąć, że powód oglądając pojazd akceptował stan nadwozia i ogumienia pojazdu, gdyż te elementy były widoczne bez bliższego badania pojazdu. Tylko niektóre z wymienionych wyżej usterek mogły być stwierdzone przez powoda podczas krótkiej jazdy próbnej i bliższych oględzin pojazdu (k. 118). Powtórzyć jednak należy, że zaniechanie takich czynności przez powoda nie uzasadnia przyjęcia, że, rozsądnie oceniając, powinien o tych usterekach wiedzieć.

Podkreślić też trzeba, że usterką, która ujawniła się jeszcze tego samego dnia i spowodowała podjęcie przez powoda dalszych czynności weryfikujących stan techniczny pojazdu, była nieprawidłowa praca sprzęgła, uniemożliwiająca ruch pojazdu. Już na stacji paliw odprowadzający pojazd zasugerował powodowi nabycie smaru WD 40 w celu poprawy działania sprzęgła (k. 12 akt 2 Ds 1537/14/D). Nic nie wskazuje jednak, aby powód przed nabyciem pojazdu, rozsądnie rzecz oceniając, powinien wiedzieć, że potrzebna będzie wymiana kompletnego sprzęgła z wysprzęglikiem.

Niezwłocznie po ujawnieniu się usterek w pojeździe, powód zgłosił powodowi roszczenia z tego tytułu (dzwoniąc jeszcze tego samego dnia, a następnie wysyłając pisma, które należy uznać za doręczone w myśl art. 61 k.c. (awizowane bez ich odbioru przez pozwanego), a na które pozwany nie odpowiedział. Stwierdzone wady pojazdu (z pominięciem tych, o których powód wiedział bądź rzeczywiście powinien wiedzieć), były istotne, z uwagi na właściwości pojazdu nie wchodziła w grę jego wymiana na nowy, naprawa wymagała kosztów, które należy uznać za nadmierne, a nadto pozwany nie wyrażał gotowości naprawy pojazdu ani obniżenia ceny.

Tym samym, w okolicznościach niniejszej sprawy powód był uprawniony do odstąpienia od umowy na podstawie art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego. Po odstąpieniu powoda od umowy (pisma z dnia 26 maja 2014 roku i z dnia 2 czerwca 2014 roku) powód na podstawie art. 494 § 1 k.c. był uprawniony do żądania zwrotu uiszczonej ceny, a także do żądania naprawienia przez pozwanego poniesionej przez powoda szkody, za jaką należy uznać uiszczenie składki ubezpieczeniowej oraz zakupu paliwa, gazu, oleju i smaru WD 40 do przedmiotowego pojazdu, z którego w rzeczywistości powód w ogóle nie korzystał (łącznie kwota 470,55 zł).

Powód wezwał pozwanego do zwrotu ceny w piśmie z dnia 2 czerwca 2014 roku a doręczony pozwanemu pozew należy uznać ze wezwanie do zapłaty odszkodowania. Tym samym roszczenia powoda są wymagalne (art. 455 k.c.).

Z tych względów powództwo należało uwzględnić co do kwoty 4 170,55 zł, uznając za nieudowodnione żądanie odszkodowania w pozostałej części.

Ostatecznie powództwo zostało uwzględnione w 91,81 % (co do kwoty 4 170,55 zł z żądanej kwoty 4 542,55 zł) i na podstawie art. 100 k.p.c. w tej proporcji należało stosunkowo rozdzielić koszty procesu przed Sądem pierwszej instancji, które po stronie powoda wynoszą 1 217 zł (100 zł opłata od pozwu, 500 zł zaliczka na wynagrodzenie biegłego, 600 zł wynagrodzenie pełnomocnika – adwokata, 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa) a po stronie pozwanego 634 zł (600 zł wynagrodzenie pełnomocnika – adwokata, opłaty skarbowe od pełnomocnictwa i substytucji). Pozwany powinien ponieść 91,81 % z sumy kosztów procesu (1 851 zł), co daje kwotę 1 699,40 zł, a zatem powinien zwrócić powodowi różnicę pomiędzy kosztami należnymi a rzeczywiście poniesionymi (tj. 1 065,40 zł).

Wysokość wynagrodzenia pełnomocników stron wynika z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c. – w tej samej proporcji – należało stosunkowo rozdzielić między strony nieuiszczone koszty sądowe.

Na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy rozdzielił stosunkowo koszty postępowania odwoławczego, które po stronie powoda wyniosły 678 zł (opłata od apelacji 228 zł i wynagrodzenie pełnomocnika – adwokata 450 zł) a po stronie pozwanego 450 zł (wynagrodzenie pełnomocnika – adwokata). Na pozwanego powinno przypaść 91,81 % z sumy tych kosztów (1 128 zł), co daje kwotę 1 035,62 zł, a zatem pozwany powinien zwrócić powodowi różnicę między kosztami należnymi a rzeczywiście poniesionymi (tj. kwotę 585,62 zł).

Wysokość wynagrodzenia pełnomocników stron w postępowaniu odwoławczym wynika z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Z tych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.